

MARIAN NALEPA CSSR

ZAGADNIENIE PRZEDMIOTU WIARY U A. BRUNNERA

Wiara jako forma poznania zdobywa dziś coraz' większe uznanie w wielu publikacjach naukowych. Uświadomiono sobie, iż anachronizmem byłby pogląd absolutyzujący jakąś jedną formę poznania rzeczywistości. Otaczająca nas rzeczywistość jest tak bogata i tak skomplikowana, że niepodobna jej ująć jakimś jednym rodzajem poznania. Dotyczy to zwłaszcza osoby ludzkiej, która jest bytem najbardziej skomplikowanym, i z założenia domaga się wielostronnego podejścia do niej. Poznanie osoby dokonuje się dzięki wierze, która nie jest poznaniem dyskursywnym ani tylko odczuciem, ale intuicyjnym oglądem, pełnoosobowym aktem. Problematyką wiary zajmowano się wprawdzie także dawniej, jednakże poprzednie jej ujęcia nie oddają w pełni jej bogactwa i oryginalności. Dopiero pogłębienie problematyki osoby ludzkiej przyczyniło się do pełniejszego spojrzenia na wiarę jako formę poznania.

Na szczególną uwagę zasługują poglądy A. Brunnera, który, na tle współczesnych kierunków filozoficznych, ukazuje wiarę jako najwyższą formę ludzkiego poznania.

Celem niniejszego artykułu nie jest całościowe przedstawienie jego poglądów na temat wiary, ale tylko wiary od strony jej przedmiotu. Jest to zagadnienie szczegółowe, niemniej jednak godne uwagi. Po pierwsze sam Brunner nie wypowiedział w tej sprawie ostatniego słowa. A więc jest miejsce do dalszych rozważań i refleksji. Ponadto zagadnienie przedmiotu wiary jest czymś zasadniczym w zrozumieniu aktu wiary jako przeżycia psychicznego. Powyższe racje skłaniają do bliższego zajęcia się tym zagadnieniem.

A. Brunner, podobnie jak R. Guardini, Carlos Cirne-Lima i inni, sprowadza zagadnienie przedmiotu wiary do kwestii objawienia osoby. Trzeba jednak stwierdzić, że nie ma on jakiejś wykończonej teorii objawienia. Pozostawia szereg wątpliwości, które szczególnie dotyczą przedmiotu objawienia osoby.

Wątpliwości te będą się starał rozwiązać w niniejszym artykule przez systematyzację Brunnerowskiej idei objawienia osoby.

1. POJĘCIE OBJAWIENIA OSOBY

Termin „objawienie” czy „samoobjawienie” nie oznacza u Brunnera jakichś nadzwyczajnych faktów życia człowieka¹. Objawienie, zdaniem jego, jest synonimem aktywizmu, który człowiek przejawia na zewnątrz w świadomym i dobrowolnym wyrażaniu swego wnętrza². Czynnikiem, który decyduje, że człowiek może się objawić, jest jego świadomość. Dzięki niej człowiek posiada wiedzę o samym sobie i świecie zewnętrznym, jest bogaty wewnętrznie i z tego bogactwa udzielać może innym. To właśnie „udzielanie” jest treścią pojęcia „objawienie”. Można by je opisać następująco: objawienie jest to uzewnętrznienie się osoby ludzkiej poprzez wypowiedź³. Wypowiedź rozumie Brunner w znaczeniu bardzo szerokim. Zatem oznaczać ona może wszelkie formy służące osobie do wyrażania jej wewnętrznych treści.

Ślady tak pojętego objawienia spotykamy w świecie pozaosobowym⁴. Jednakże tylko materia organiczna wchodzi tu może w rachubę. Objawienie bowiem jako takie zakłada złożoność danego jestestwa z elementu widzialnego oraz niewidzialnego, który uzewnętrznia się w widzialnym. Tym „wewnętrznym” jest tu zasada życiowa, która objawia się w zewnętrznych czynnościach organizmu.

A. Brunner, mówiąc o podobieństwie objawienia osoby do pewnych faktów z dziedziny życia pozaosobowego, zaznacza od razu różnicę, która tu jest istotna. W świecie pozaosobowym nie istnieje objawienie w znaczeniu ścisłym, ponieważ brak tu zupełnie samoświadomości i dobrowolności, które są istotne dla ludzkiej wypowiedzi⁵. Zwierzę, aczkolwiek posiada świadomość pewnych przedmiotów istniejących poza nim, nie ma jednak świadomości siebie i dlatego nie może się wyrazić na zewnątrz. Zdaniem Brunnera, i człowiek nie potrafi w pełni wyrazić swego wnętrza, lecz u niego płynie to z wewnętrznego bogactwa. Człowiek po prostu nie znajduje środków, które adekwatnie wyraziłyby tę treść, którą chce przekazać⁶. Ma to swoje źródło w intencjonalnej płaszczyźnie bytu, która jest wyłączną właściwością człowieka. Dzięki niej człowiek może udzielać z tego, co sam posiada wewnętrznie. Lecz udzielając, nigdy bez reszty nie przekazuje tego, co sam posiada. Zawsze bowiem pozostanie

¹ A. Brunner, *Glaube und Erkenntnis*, München 1951, s. 20.

² A. Brunner, *Erkenntnistheorie*, Köln 1948, s. 170.

³ *Glaube...*, s. 29.

⁴ *Erkenntnistheorie*, s. 170—172.

⁵ Tamże, s. 132—143.

⁶ Tamże, s. 116.

w nim jakiś bardzo indywidualny moment, który jest nieprzekazywalny. Objawienie w pełnym sensie właściwe jest tylko osobie, która będąc świadomym siebie podmiotem ma coś do powiedzenia⁷.

CHARAKTER I RODZAJE OBJAWIENIA OSOBY LUDZKIEJ

Objawienie osoby ludzkiej — wyraźnie to stwierdza Brunner — ściśle odpowiada jej psychofizycznej naturze; nie jest to zatem objawienie czysto duchowe, ale cielesno-duchowe⁸. Duch, pełniąc funkcję ożywiająca w człowieku, powoduje to, że każde jego poruszenie ma swoje echo w ciele. Skutkiem tego objawienie będące uzewnętrznianiem się ducha z konieczności jest cielesno-duchowe. Brunner zastrzega się, że same uczucia nie są wypowiedzią, lecz jedynie towarzyszą wypowiedzi, a przez to są w pewnym stopniu sprawdzianem jej prawdziwości⁹. Im bardziej wypowiedź osoby połączona jest ze sferą życia uczuciowego, tym głębsza jest ona w swej treści i tym bardziej niezawodna¹⁰.

Pod tym względem najdoskonalszym rodzajem objawienia jest, zdaniem Brunnera, mowa człowieka¹¹. Momentem, który się w niej najbardziej wybija, jest moment poznawczy. Ludzie rozmawiający zawsze rozmawiają o czymś. Szczególnie ważna jest tu informacja o wewnętrznym świecie osoby. Słowo jest najlepszym środkiem, aby poznać jej wnętrze.

Wypowiadane słowa, zależnie od ich znaczenia, wywołują przeżycia, które uzewnętrzniają się w rytmie mowy, w jej akcencie itp. Zależnie od nastroju wewnętrznego, słowa nabierają specjalnych znaczeń i odcieni. Zachodzi to zwłaszcza przy ocenie wartości¹².

Innym rodzajem objawienia, który pod względem doskonałości niewiele ustępuje mowie, są wytwory kulturowe człowieka, zwłaszcza dzieła sztuki. Przez wytwór kulturowy rozumie Brunner zobiektywizowanie ludzkiego ducha w materialnym tworzywie¹³. Zobiektywizowanie to jest jakby miniaturą struktury człowieka. Przejawia się ono w złożoności wytworu z materialnego tworzywa oraz formy określającej to tworzywo.

⁷ „Was kein bewusstes Inneres besitzt, kann nichts verbergen. Seiende, die nicht imstande sind, etwas zu verbergen, vermögen nicht zu offenbaren, sich unserer Erkenntnis im eigentlichen Sinn zu verschliessen”. Tamże, s. 170—171.

⁸ *Glaube...*, s. 15—22.

⁹ *Erkenntnistheorie*, s. 133.

¹⁰ A. Brunner, *Erkennen und Glauben*, Kevelaer 1959, s. 15.

¹¹ *Erkenntnistheorie*, s. 19—41.

¹² A. Brunner, *La Personne Incarnée*, Paris 1947, s. 258.

¹³ *Erkenntnistheorie*, s. 182.

Materialne tworzywo jest odpowiednikiem ciała, zaś forma rezultatem pracy osoby, i ona decyduje, że coś jest wytworem. Materialne tworzywo i forma tworzą jedność podobną do tej, jaka jest w mowie między materialnym dźwiękiem a jego znaczeniem.

Charakterystyczną cechą wszelkich form objawienia człowieka jest realna w nich jego obecność¹⁴. Znaleźzisko z epok prehistorycznych tak samo uobecnia człowieka, jak z nim rozmowa¹⁵. Oczywiście, Brunner nie twierdzi, że te obecności są identyczne pod każdym względem. Różnią się one, jak stwierdza wyraźnie, swą intensywnością i wyrazistością¹⁶. Nawet najdoskonalszy wytwór nie może równać się z rozmową. Jednakże pod względem samej obecności nie ma tu zasadniczych różnic¹⁷.

Objawienie w ujęciu Brunnera jest również ukazaniem pewnej treści, którą objawia osoba. Lecz tu powstaje kwestia, jaki jest stosunek tej treści do obecnej w swym objawieniu osoby. Innymi słowy, co jest przedmiotem objawienia: osoba czy objawiona przez nią treść. Zagadnienie to, tak istotne dla przedmiotu wiary, nie zostało dość jasno rozwiązane przez Brunnera.

W jednym z tekstów autor stwierdza, iż objawienie polega na „uprzedmiotowieniu” tego, co w człowieku jest „nieprzedmiotowe” (*Vergegenständlichung des Ungegenständlichen*) względnie, jak powiada, na ukazaniu pewnego aspektu osoby (*un aspect de sa personnalité*)¹⁸. Tym, co w człowieku jest nieprzedmiotowe, to jego duch. Każde działanie ducha związane jest z ciałem dzięki substancjalnej z nim łączności. Stąd to, co zostaje „uprzedmiotowione”, a więc i objawione, jest osoba ludzka. Oczywiście, nie wynika z tego, że duch ludzki w pełni się uprzedmiotawia. Brunner wyraźnie stwierdza, że nie może on w pełni się uprzedmiotowić, gdyż byłoby to sprzeczne z jego naturą¹⁹. Zatem to „uprzedmiotowienie” należy rozumieć w tym sensie, że uzewnętrznia on tylko pewną treść. Zaś ta treść, nie różni się od objawiającej się osoby, gdyż jest jej uprzedmiotowionym aspektem. A więc przedmiotem objawienia byłaby osoba jako uprzedmiotawiająca się w danej treści, która jest jej aspektem.

Charakteryzując akt wiary, Brunner pisze: „to, co powszechnie nazywamy wiarą, jest objęciem cudzego poznania w oparciu o zaufanie [...], jakim obdarza się udzielającego wypowiedzi. Ta wiara posiada swe uza-

¹⁴ *La Personne...*, s. 258.

¹⁵ Tamże, s. 258—259.

¹⁶ Tamże, s. 259.

¹⁷ Tamże, s. 260.

¹⁸ Tamże, s. 258—259; *Glaube...*, s. 28—38.

¹⁹ *Glaube...*, s. 37—38.

sadnienie w duchowym objęciu osobowości drugiego [...]. W wypowiedzi [...] wraz z przedmiotową treścią, objawia się wypowiadający [...] jako osoba”²⁰. Powyższy cytat nie precyzuje dokładnie, czy przedmiotem objawienia jest osoba jako objawiająca się w danej treści czy też sama treść. W drugim przypadku osoba nie byłaby ściśle przedmiotem objawienia. Pełniłaby jednak funkcję jakiejś podstawy, która byłaby różna od samej treści względnie — w przypadku wiary — funkcję motywu dla przyjęcia właściwego przedmiotu wiary, tj. treści.

Brunner, pomimo tych niejasności, w opisie objawienia umieszcza elementy, które ująć można w koncepcji znaku, i tym samym wyjaśnić problem przedmiotu objawienia.

3. OBJAWIENIE JAKO ZNAK OSOBY

Zasięg pojęcia znaku jest bardzo rozległy i różnorodny jest zakres jego zastosowań. Powstało szereg koncepcji znaku, które zależne są od tego, jak rozumie się sam termin „znak”. Jednakże wszystkie koncepcje, zdaniem J. Kotarbińskiej, posiadają pewien element wspólny. Jest nim jakieś ogólne rozumienie znaku²¹. „Być znakiem — pisze Kotarbińska — to wedle zgodnego mniemania tyle, co pozostawać w pewnym określonym stosunku do przedmiotów pewnego określonego rodzaju”²². Co do tego panuje zgoda. Kwestie sporne zaczynają się natomiast wtedy, gdy się próbuje bliżej określić, jaki to ma być stosunek i między jakiego rodzaju przedmiotami ma on zachodzić. Ogólnie rzecz biorąc, wyróżnić by tu można trzy typy teorii znaku. Są nimi: typ teorii obiektywistycznej, subiektywistycznej oraz typ teorii teologicznej.

Zwolennicy teorii obiektywistycznej opierają pojęcie znaku na obiektywnym stosunku znaku do jego desygnatu, niezależnie od osoby interpretatora względnie osoby wytwórcy. Znakiem w tym ujęciu byłby jakiś przedmiot, który oznaczałby inny przedmiot na podstawie specyficznego stosunku zachodzącego między tymi przedmiotami. Zatem, każdy znak byłby, w tym rozumieniu, znakiem „czegoś”

²⁰ „[...] das, was in gewöhnlichen Sinn Glaube nennt, die Übernahme fremder Erkenntnisse auf das Vertrauen hin, das man dem Mitteilenden schenkt, ohne dass man sich durch unmittelbare Hinwendung zum mitgeteilten Sachverhalt selbst der Richtigkeit versichert hätte. Seine Berechtigung kann dieser Glaube nur in dem geistigen Erfassen der Persönlichkeit des Mitteilenden finden [...] In der Mitteilung [...] offenbart sich der Sprechende zugleich mit dem gegenständlichen Inhalt [...] als Person. Tamże, s. 43—44; 29.

²¹ J. K o t a r b i Ń s k a, *Pojęcie znaku*, „Studia Logica”, 6 (1957) 57—133.

²² Tamże, s. 59.

Zwolennicy teorii subiektywistycznej pojęcie znaku opierają na stosunku zachodzącym między znakiem a osobą, która się tym znakiem posługuje²³. Znak w tym ujęciu jest to jakiś przedmiot, który dla danej osoby jest znakiem innego przedmiotu. Znak — jak pisze Kotarbińska — rozumie się tu w myśl hasła „nie ma znaku bez osoby, dla której jest on przeznaczony i która ma go odczytać”

Co jest podstawą tego odczytania? Husserl powiada, że taką podstawą jest intencja znaczeniowa. Jego zdaniem, każdy akt psychiczny człowieka jest intencjonalny, tzn. skierowany ku obiektywnej rzeczy. Przedstawiając sobie coś, uobecniamy sobie to, co istnieje poza nami. Intencja znaczeniowa więc jest to skierowanie danego znaku na przedmiot, do którego się on odnosi. Np. myśl o wyrazie jest zarazem myślą o przedmiocie przez ten wyraz oznaczonym²⁴.

Ciekawy typ teorii znaku stanowi jego ujęcie teleologiczne. Charakteryzuje się ono przerwaniem punktu ciężkości na wytwórcę znaku. Znakiem w tym rozumieniu jest to, co przez kogoś zostało wytworzone w tym celu, aby wywołać u drugiego określoną reakcję. A zatem znak to nie tylko rzecz oznaczająca przedmiot względnie rzecz zrelatywizowana przez osobę, dla której jest przeznaczona. Znak to przede wszystkim akt osoby, która obiera pewną rzeczywistość celem nawiązania kontaktu z inną osobą przez przekazanie jej pewnych treści poznawczych. Reprezentantami tego ujęcia znaku są tacy uczeni, jak: L. Monden, P. Schoonenberg, E. Masure i inni²⁵. Znak w tym rozumieniu jest narzędziem dialogu między osobami. Jako narzędzie dialogu jest on przede wszystkim „aktem-znakiem” „kogoś” dla „kogoś”. Ponieważ jednak każdy akt osoby ma skierowanie intencjonalne, tzn. zawsze oznacza coś, co jest jego sensem, przeto każdy „akt-znak” użyty przez osobę, jest równocześnie znakiem „czegoś”. Zatem słusznie powiedzieć można, iż w teleologicznej koncepcji „aktu-znaku” jest podwójny desygnat: osoba, „ktoś”, kto wywołując określoną reakcję, pragnie przedstawić się drugiemu oraz pewna treść, jakaś konkretna rzecz, „coś”, przez co, a raczej w czym, przedstawia się osoba.

Ujmując desygnat „aktu-znaku” od strony dynamicznej można by jeszcze inaczej powiedzieć, że mianowicie wyróżniamy w nim podwójną funkcję. Jest to funkcja komunikatywna i informatywna. Funkcja komunikatywna nawiązuje łączność między osobami, zaś funkcja informatywna prowadzi do poznania czegoś.

²³ Tamże, s. 60.

²⁴ Tamże, s. 65.

E. Masure, *Le signe*, Paris 1953; P. Schoonenberg, *Le signe*, „Lumen Vitae”, 14 (1959) 9—18; L. Monden, *Le Miracle signe de salut*, Bruges 1960.

Z przedstawionych tutaj bardzo skrótowo typów teorii znaku, na szczególną uwagę zasługuje jego teleologiczne ujęcie. Wydaje się bowiem, że w ramach teleologicznej koncepcji znaku można umieścić pogląd Brunnera, dotyczący objawienia osoby. Brunner podkreśla bowiem teleologiczny charakter objawienia; jest nim nawiązanie dialogu z drugą osobą, która winna zająć otwartą postawę wobec objawiającej się osoby i przyjąć jej objawienie w akcie wiary. Poza tym wyraźnie mówi, że w objawieniu jest realnie obecna osoba oraz pewna treść. Mając to na uwadze, wydaje się możliwe ujęcie objawienia w koncepcji „aktu-znaku”

Jako punkt wyjścia można by przyjąć następujące określenie objawienia osoby jako znaku. Objawienie jest „aktem-znakiem” osoby, za pomocą którego chce ona nawiązać dialog z drugą osobą. W tak ujętym określeniu objawienia ukazuje się w pełni jego rys międzyosobowy, rys tak mocno podkreślany przez Brunnera. Zawsze skierowane jest ono do „kogoś”, zawsze jego celem jest osoba, która powinna je właściwie odczytać i niejako dać odpowiedź w postaci zajęcia odpowiedniej postawy wobec objawiającej się osoby. Ten rys zaznacza się przede wszystkim w strukturze objawienia. W jego strukturę wchodzi następujące elementy: akt osoby, jako znak, oraz osoba i pewna treść, będące jego desygnatem.

Akt osoby, którym posługuje się ona jako znakiem w celu nawiązania dialogu z drugim człowiekiem, jest wewnętrznie powiązany z elementem materialnym, czy lepiej mówiąc, jest „zmaterializowany” w czynniku widzialnym. Dzięki temu „aktem-znakiem” osoby może być jakikolwiek element materialny, o ile wybrany jest on przez nią jako narzędzie dialogu. Takim znakiem par excellence jest jej własne ciało w jego wielopostaciowej wyrażalności, zwłaszcza słowo mówione, ponadto wszelkie wytwory kulturowe człowieka, szczególnie dzieła sztuki, brane od strony ich tworzywa.

Drugim elementem strukturalnym objawienia w jego semejologiczno-teleologicznej interpretacji jest osoba oraz pewna treść. Jaki jest ich wzajemny stosunek, zostanie to ukazane później. Tutaj osoba i treść interesują nas oddzielnie. Drogowskajem pod tym względem jest pogląd Brunnera, który, jak widzieliśmy, wyraźnie przyjmuje, iż w każdym objawieniu jest realnie obecna osoba oraz pewna treść, o której ona informuje. To oznaczenie osoby w jej objawieniu jest czymś tak podstawowym, że stanowi kryterium rozpoznawcze samego objawienia. Wszędzie, gdzie stwierdzi się brak realnej obecności osoby, stwierdzi się również brak jej objawienia. Obecność ta jednak zaznaczona być może w różnym stopniu. Najdoskonalsza jest ona w mowie człowieka, niższa w autobiografii, liście, dziele sztuki, najniższa zaś w znaleziskach z epok prehisto-

rycznych, które wskazują jedynie na ich ludzkie pochodzenie. Jednakże pomimo nieraz wielkiego ubóstwa treściowego danego wytworu, osoba zaznacza się w nim nie mniej realnie niż np. we własnym ciele²⁶.

Drugim elementem objawienia jest treść przez osobę objawiona, która jest rezultatem osoby. A więc, ściśle mówiąc, nie jest to nawet fizyczny przedmiot, ale znak i obraz przedmiotu. Jako znak i obraz przedmiotu charakteryzuje się tym, że istnieje w objawiającej ją osobie w sposób intencjonalny oraz ma odniesienie do przedmiotu fizycznego, od którego pochodzi. Dzięki temu objawiona treść może być innym przekazywana oraz może służyć do poznania rzeczywistości. Pomimo bowiem tego subiektywnego zabarwienia objawionej treści, ma ona wartość poznawczą, ponieważ jest obrazem i znakiem przedmiotu, od którego pochodzi. Dlatego, jeśli ktoś pozna ten znak, poznaje przedmiot, o którym informuje osoba. Oczywiście, poznaje tak, jak go widzi komunikująca o nim osoba, a więc niejako jej oczyma.

Zagadnieniem centralnym, jakie się tutaj wysuwa, jest problem wzajemnego stosunku objawiającej się osoby do treści, którą objawia. Rozwiązanie tej kwestii w sposób bezpośredni rzuci światło na przedmiot objawienia oraz przedmiot wiary.

4. PRZEDMIOT OBJAWIENIA

Wzajemny stosunek objawiającej się osoby do objawionej przez nią treści rozpatrywać można w podwójnym aspekcie: w aspekcie esencjalnym oraz egzystencjalnym.

Przez ujęcie esencjalne, rozumiemy takie ujęcie, które pomija relacje egzystencjalne, jakie zachodzą między objawiającą się osobą i objawioną treścią, a zwraca uwagę na elementy treściowe. Rzecz oczywista, iż przy takim ujęciu, treściowo czymś innym jest osoba, która się objawia, a czymś innym treść, którą objawia. Punkt ciężkości przerzucony tu jest na treść, którą objawia osoba. Objawiająca się osoba — przynajmniej praktycznie — traktowana jest trochę na sposób mechanizmu, który służy innym do komunikowania pewnych nieoczywistych treści.

Jeśli przy takim ujęciu mówić o przedmiocie objawienia, to byłaby nim objawiona treść, o ile ona wskazuje na przedmiot istniejący poza osobą jako spełniaczem aktów psychicznych

Przy takim ujęciu zupełnie uzasadnione jest rozróżnienie między „kimś”, kto się objawia, a „czymś”, co jest objawiane. „Coś” objawiane nie utożsamia z „kimś” objawiającym się, gdyż pod względem esencjalnym są to rzeczywistości zupełnie różne. Nie dotyczy to jednak przypadku, gdy tym „czymś” objawianym jest osoba informująca o samej sobie.

Informacja ta musi jednak dotyczyć najgłębszych warstw osoby, jakby samego jej centrum, które przejawia się w samoświadomości. Jeśli bowiem dotyczy dalszych kręgów osoby, wówczas w mniejszym lub większym stopniu wskazuje na przedmiot, na „coś”, co różne jest od osoby.

Nie umniejszając wartości esencjalnego ujęcia objawienia osoby, trzeba jednakże stwierdzić, iż jest ono niewystarczające. Jest ono wynikiem logicznej analizy bogatej rzeczywistości objawienia, i jako takie spełnić może pozytywną rolę w jego zrozumieniu. Może być również pomocne w poznaniu obiektywnej rzeczywistości, o której informuje osoba. Jednakże ono nie wystarcza, gdyż jest spojrzeniem na objawienie jakby od zewnątrz. Tkwi tu podwójne niebezpieczeństwo. Po pierwsze, można zwrócić wyłącznie uwagę na objawioną treść, na owo „coś”, o którym informuje osoba, a nie na osobę, której objawienie jest pełnym łaskowości aktem względem drugiego. Objawiającą się osobę można tu pojąć zbyt reistycznie jako pewien mechanizm, który, jakby za naciśnięciem guzika, spełnia wobec innych służebną funkcję informowania.

Przed wszystkim jednak esencjalne ujęcie nie oddaje pełnej rzeczywistości objawienia osoby. Objawiana treść sztucznie oddzielana jest od objawiającej tę treść osoby, ich wzajemny stosunek ujmowany jest w elementach treściowych, statycznych, to zaś zniekształca samą rzeczywistość objawienia.

Jeśli stosunek osoby do objawionej przez nią treści rozpatrzymy w aspekcie egzystencjalnym, to stwierdzimy, iż układa się on na płaszczyźnie wewnętrznych zależności. Objawiona treść nie istnieje bez osoby, która ją objawia, i na odwrót: osoba bez ukazania jakiejś treści, która ma odnośnik w przedmiocie, nie może się w ogóle objawić. Ta treść nie jest czymś niezależnym od niej, ale jej „uprzedmiotowieniem”. Osoba nie może się jednak uprzedmiotowić, gdyż byłoby to sprzeczne z jej naturą. Zatem, to „uprzedmiotowienie” dotyczy którejś z warstw bytowych oddalonych od właściwego jądra osoby. Będąc „uprzedmiotowieniem” warstwy bytowej osoby, ta treść ukazuje jednak osobę jako podmiot. Ukazuje ją wszakże w sposób uboczny, tj. jako podstawę, w której ona ma swe najgłębsze egzystencjalne oparcie. Osoba-podmiot, aczkolwiek ukazana jest ubocznie, to jednak bezpośrednio, tzn. poznając objawioną treść, mamy bezpośrednią intuicję osoby-podmiotu, z której ta treść egzystencjalnie wyrasta. Innymi słowy, przedmiotem objawienia jest osoba, która ukazuje się pod transparentem objawionej przez nią treści. Np. obraz, który przedstawia jakiś pejzaż, ukazuje go, ale jako widziany oczyma artysty, jako stworzony przez niego, jako mający odpowiednik w jego wnętrzu. To prawda, że obraz ukazuje pewną rzeczywistość, pewne szczegóły zaznaczone na nim można zidentyfikować, określić ich

miejsce, pochodzenie itp., ale jest to rzeczywistość widziana oczyma artysty czy raczej jest to wizja, jaką o rzeczywistości ma artysta. Dobór kolorów, światłocienie, kompozycja, preferencja pewnych szczegółów nad innymi, idea obrazu i w ogóle cały jego nastrój wyrażają wnętrza artysty, właśnie to, co określił Brunner terminem „uprzedmiotowienie” To „uprzedmiotowienie” wnętrza artysty, choć nie jest nim samym, to jednak jest transparentem, za którym się on sam ukrywa, którego jest źródłem i najgłębszą podstawą. Patrząc na ten transparent, mamy bezpośrednią intuicję samego artysty, który objawia się w uprzedmiotowionym aspekcie swojej osoby.

Zatem w ujęciu egzystencjalnym przedmiotem objawienia jest osoba-podmiot, która bezpośrednio ukazuje się pod transparentem objawionej przez nią treści. Ta treść równocześnie jest znakiem przedmiotu istniejącego poza osobą. Jeśli osoba-podmiot ukazana jest bezpośrednio, aczkolwiek ubocznie, to przedmiot, którego znakiem jest objawiona treść, ukazany jest pośrednio, tj. w objawionej przez nią treści.

Następnym zagadnieniem, które się tu wysuwa, jest problem, w jakim stosunku pozostaje przedmiot objawienia do przedmiotu wiary, czy przedmiot wiary utożsamia się z przedmiotem objawienia czy też jest częścią bogatej jego rzeczywistości.

5. PRZEDMIOT WIARY — OSOBA

Pewien drogowskaz na drodze do wyjaśnienia tego zagadnienia może stanowić pogląd Brunnera, według którego objawienie i akt wiary stanowią pewien dialog, który wyraża Brunner pojęciami „daru” i „przyjęcia” (Geben und Empfangen)²⁷. Dar i przyjęcie są aktami wyłącznie osobowymi. Osobowy charakter daru uwarunkowany jest wolnym stosunkiem dawcy względem daru. Tam, gdzie zachodzi konieczność czy przymus w jego udzielaniu, tam nie ma już daru, lecz ściśle wypełnianie zobowiązań względnie nakazów determinujących od zewnątrz czynności osoby. Dzięki tej wolności usuwa osoba wszelkie pretensje odnośnie do swego daru, który jest jej wyłączną własnością, i którym rozporządzać może według swej woli. Podobny charakter ma również przyjęcie będące odpowiedzią na dar. Przyjmujący bierze dar drugiego będąc w pełni świadom swej wolności. Gdyby przyjmował z musu, nie byłoby to przyjęcie, lecz jakiś gwałt, sprzeczny z pojęciem przyjęcia. Poza tym do istoty „przyjęcia” należy pełne otwarcie się dla daru oraz zjawisko wdzięczności. Przyjęcie dotyczyć musi całego daru. Częściowa jego akceptacja równo-

²⁷ Glaube..., s. 71—81.

znaczna jest bowiem z jego odrzuceniem. Jeśli zatem przedmiot objawienia jest osoba, a wiara jest przyjęciem objawienia jako daru, to wynika z tego, że przedmiot wiary bytowo utożsamia się z przedmiotem objawienia. Dla uniknięcia nieporozumień, trzeba zaznaczyć, że mówiąc o osobie jako przedmiocie wiary, na uwadze mamy egzystencjalny, a nie esencjalny aspekt objawienia. Jeśli objawienie ujmemy w aspekcie esencjalnym, wówczas przedmiot wiary ukaże się w innym świetle. Nie będzie to jeden, ale dwa przedmioty: osoba oraz pewna treść objawiona przez nią jako mająca odpowiednik w przedmiocie, do którego się odnosi. Ponieważ przedmiot ten dla poznającego nie jest oczywisty bezpośrednio, lecz za pośrednictwem objawiającej się osoby, która o nim informuje, przeto osobę traktuje się jako motyw wiary i określa się ją jako przedmiot formalny wiary w stosunku do nieoczywistej treści. Zaś samą treść mającą odpowiednik w przedmiocie traktuje się jako przedmiot materialny wiary, czyli to, w co się wierzy.

Pewne niejasności, jakie spotykamy u Brunnera, wynikają stąd, że w jednym wypadku o przedmiocie objawienia mówi w aspekcie egzystencjalnym, w drugim zaś w aspekcie esencjalnym.

Nie umniejszając wartości esencjalnego ujęcia, trzeba stwierdzić, że jest ono wynikiem operacji poznającego umysłu i nie oddaje bogatej rzeczywistości przedmiotu wiary. Prawda, że służyć ono może lepszemu zrozumieniu złożoności przedmiotu wiary, ale tkwi tu poważne niebezpieczeństwo ujmowania go tylko w aspekcie esencjalnym, co równoznaczne byłoby z pozbawieniem wiary jej piękna i głębi jako formy ludzkiego poznania.

Ujęcie egzystencjalne nie sprzeciwia się esencjalnemu, ale jest pełniejszym spojrzeniem na przedmiot wiary. Ukazuje go od jego głębi egzystencjalnej, a tym samym daje klucz do zrozumienia aktu wiary jako przeżycia psychicznego.

L'OBJET DE LA FOI SELON A. BRUNNER

Habituellement on distingue dans l'objet de la foi deux éléments: l'objet formel de la foi et l'objet matériel de la foi (*obiectum formale fidei*, *obiectum materiale fidei*). L'objet formel de la foi c'est l'autorité du témoin, tandis que le contenu est l'objet matériel que nous acceptons à cause de l'autorité du témoin. Sans nier la valeur de cette conception, il faut constater qu'elle est loin d'être complète, car elle divise artificiellement en deux éléments la réalité complexe, mais pourtant homogène, de l'objet de la foi; ces deux éléments ne rendent pas entièrement compte de la richesse de cette réalité.

Se servant de la méthode phénoménologique, A. Brunner procède à une révision de la notion d'objet de la foi. Il réduit le problème de l'objet de la foi à celui de la

révélation de la personne; c'est qu'il existe une corrélation exacte entre la révélation de la personne et l'acte de foi, de cette foi qui est une acceptation de la révélation. En établissant donc l'objet de la révélation, on établit par là aussi l'objet de la foi. L'objet de la foi est la personne qui se manifeste sous le transparent du contenu par elle révélé. Ce contenu est en même temps signe d'un objet existant en dehors de la personne. La personne se montre dans la révélation d'une manière directe, quoique „à côté”, tandis que l'objet dont le contenu révélé est le signe, est montré indirectement, c'est-à-dire dans le contenu. Le rapport entre la personne et le contenu qu'elle révèle s'établit sur le plan de connexions internes. Le contenu révélé n'existe point sans la personne, et vice versa: la personne ne peut pas se révéler sans montrer quelque contenu ayant un repère dans l'objet. Ce contenu n'est pas quelque chose d'indépendant d'elle, mais un de ses aspects objectivés.

Si alors la personne est l'objet de la révélation et la foi est l'acceptation de la révélation comme d'un don, il appert qu'ontiquement l'objet de la foi s'identifie avec l'objet de la révélation. La personne est l'objet de la foi.